

## Destrukcja

Mezo

Nie znajdę spokoju ducha, nie jestem Dalajlama  
Každy chętnie go słucho, by potem dalej kłamać  
Łamać przykazania, naginać przekonania  
Prac brudy po cichu w kąciku  
Zrzućmy ludzki makijaż, zostanie naga siła  
Drzemie w nas bestia zdolna zabijać  
Agresja, instynkty, żądze, popędy  
Generują od wieków te same błędy  
Rewolucje, zabójstwa, rozruchy  
Egzekucje, ludobójstwa, trupy  
Widziałem zdjęcia katów z Katynia  
Żaden z nich diabła nie przypomina  
Mroczna tajemnica, ludzkie słabości  
Mroczna tajemnica destruktywności  
Historia zatacza koło i tak do znudzenia  
Daje mi trochę iluzji i wiary w marzenia

Destrukcja w nas tkwi  
Pożąda i żąda krwi  
Co nie znaczy że jesteśmy źli  
Chyba nie jesteśmy źli, co? /x2

Ta panna chciała tobie zaufać  
A ty chciałeś tylko sobie zaru\*\*ać  
Co? Mam owijać w bawełnę?  
Jesteś zaprogramowany by przekazać geny  
Krew i sex to podświadomie kręci  
Klep i chlepi- to w mediach ciągle leci  
Od stuleci mamy ten mroczny spadek  
Niespokojny jak podkład na którym jadę  
Natura ludzka ani zła, ani dobra  
Co dzień walczymy o ograniczone dobra  
I poddajemy się, dajemy się złamać  
Od zarania dziejów skazani na dramat  
Nie znajdziemy zrozumienia  
Nie zatrzymamy strumienia wyrzutów sumienia  
Historia zatacza koło i tak do znudzenia  
daje mi trochę iluzji i wiary w marzenia

Destrukcja w nas tkwi  
Pożąda i żąda krwi  
Co nie znaczy że jesteśmy źli  
Chyba nie jesteśmy źli, co? /x2